

Skok w dorosłość

Jakie są perspektywy w Pani zawodzie? Jako absolwentka kierunku lekarskiego mam szeroki wachlarz możliwości zarówno w branży medycznej, jak i farmaceutycznej, technologicznej czy naukowej. Oczywiście ścieżka prowadząca do wymarzonego zawodu lekarza jest długa.

Ma Pani za sobą pierwsze rekrutacje. Jak Pani ocenia swoje dotychczasowe doświadczenia zawodowe?

W czasie studiów pracowałam zarówno w branżach okołomedycznych, jak i zupełnie niezwiązanych z tematyką moich studiów. Byłam telemarketerką, konsultantem w firmie farmaceutycznej, opiekunką medyczną. Pracowałam w Polsce i poza granicami kraju. Mam dobre doświadczenia związane z procesem rekrutacyjnym. W Polsce zwykle zwracano uwagę przede wszystkim na moje przygotowanie merytoryczne. Gdy starałam się o pracę w Wielkiej Brytanii, proces rekrutacyjny był bardziej skupiony na poznaniu mojej osobowości, przeszłości i wizji kariery.

Była Pani na zagranicznym stypendium. Jakie odniosła Pani korzyści?

Zagraniczne stypendium niesie ze sobą niesamowicie dużo korzyści, ale przede wszystkim otwiera umysł. Studiowałam w Palermo, na Sycylii, gdzie podszkoliłam swój włoski i teraz władam biegle trzema językami. Pobyt za granicą otwiera także na ludzi, na świat. Pomaga rozwiązać wiele wątpliwości i obaw dotyczących samego siebie, tego, czy poradzę sobie w obcym środowisku. Tych doświadczeń nie da się przecenić.

Jakie są Pani aspiracje zawodowe?

Moje marzenie nabrało kształtów dopiero niedawno, już po ukończeniu uniwersytetu. Chciałabym mieć własną klinikę z szerokim wachlarzem dyscyplin neurologicznych. To jest pieśń przyszłości. Teraz chcę się rozwijać naukowo, praktykować, być lekarzem.

Jakie są Pani największe obawy teraz, gdy już ma Pani dyplom w ręce?

Myszę, że nie odbiegają od obaw większości młodych absolwentów. Strachem napawa na pewno wejście w taką prawdziwą dorosłość, gdzie bez niczyjej pomocy trzeba się zająć



ANNA SZTYDŁO

Absolwentka wydziału lekarskiego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, zwyciężczyni stypendium Universum.

własnymi finansami, kredytami, podatkami, ubezpieczeniem. Towarzyszą mi także obawy o moją karierę, o wybory, przed którymi stanę. Ścieżka do zawodu lekarza jest długa i trudno ją będzie pogodzić z założeniem rodziny.

Co jest dla Pani największą wartością w pracy?

Bez wahania odpowiem, że najważniejsza jest dla mnie etyka mojego zawodu. Składałam przysięgę Hipokratesa. Bycie lekarzem to specyficzny zawód, który wymaga pełnego zaangażowania i podejmowania słusznych decyzji. To jest bardzo trudne i bardzo piękne.

Jakie są Pani najbliższe plany zawodowe?

Zamierzam pogłębiać swoją wiedzę i gromadzić doświadczenia. Wkrótce wyjeżdżam na wolontariat jako lekarz do kliniki w Kenii. Potem przez dwa miesiące będę pracować w Malezji i Tajlandii. Od marca zaczynam staż w Szpitalu Wojskowym we Wrocławiu. A potem specjalizacja na neurochirurgii. Będę próbować tak długo, aż mi się uda, bo już nie mam planu B.

” W przyszłości chciałabym mieć własną klinikę. Teraz chcę się rozwijać naukowo, praktykować, być lekarzem.

Wie już Pani, na co przeznaczy pieniądze ze stypendium Universum?

Tak, pieniądze przeznaczę na środki medyczne dla kenijskiej kliniki. Kiedy dowiedziałam się, że wygrałam stypendium Universum, to kamień spadł mi z serca. Na podróż do Kenii zarobiłam w wakacje, ale niestety nie starczyłoby mi na nic więcej. Dzięki pieniądзом z Universum nie pojadę do Kenii z pustymi rękami. Przywiozę rzeczy podstawowe: bandaże, artykuły higieniczne i środki do dezynfekcji.

Życzę powodzenia i spełnienia zawodowego!